

Marta Sikorska

<https://orcid.org/0000-0001-6393-3391>

Uniwersytet Łódzki

Pierwsze lata Wandy Pełczyńskiej na emigracji. Warszawa–Rzym–Londyn 1945–1947

Abstrakt: W artykule została zaprezentowana droga na emigrację, którą Wanda Pełczyńska rozpoczęła w połowie 1945 r., wyruszając wraz z córką Marią z Warszawy do Londynu. Omówiono publicystyczną aktywność Pełczyńskiej, rozpoczętą na łamach emigracyjnych periodyków wraz z przybyciem do Rzymu. Przedstawiono starania gen. Tadeusza Pełczyńskiego o zgodę na przyjazd do Wielkiej Brytanii żony i córki.

Słowa kluczowe: Wanda Pełczyńska, polska emigracja 1945–1947, prasa emigracyjna.

Abstract: The article presents the path to emigration that Wanda Pełczyńska began in mid-1945, setting out with her daughter, Maria, from Warsaw to London. It discusses Pełczyńska's journalistic activity, which started in the pages of émigré periodicals upon her arrival in Rome. It also describes General Tadeusz Pełczyński's efforts to obtain permission for his wife and daughter to come to Great Britain.

Keywords: Wanda Pełczyńska, Polish emigration 1945–1947, emigration press.

Wanda Pełczyńska¹ wyruszyła w swoją ostatnią tułaczą podróż z Warszawy do Londynu latem 1945 r. Po doświadczeniach wojny, powstania warszawskiego, wkroczenia Armii Czerwonej do Polski i bezpośrednim zetknięciu się

¹ Wanda Izabela Pełczyńska z Filipkowskich (1894–1976), „Brzeziewiczówna”, „Makryna”. W latach 1912–1914 studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, aktywna wówczas w Polskich Drużynach Strzeleckich. Kurierka I Brygady Legionów (1914–1915), uczestniczka wojny polsko-bolszewickiej – na czele Wydziału Instruktoerek Oświatowych Sekcji Propagandy

z sowieckimi rządami, wraz z córką Marią opuściła Polskę. Opuściła kraj, którego nie było jej dane nigdy więcej zobaczyć. Kraj, w którym spoczywały prochy jej ukochanego syna Krzysztofa, powstańca warszawskiego, żołnierza batalionu „Baszta” Armii Krajowej. Imię syna i utracony Kraj na trwałe wpisały się w jej emigracyjną publicystykę².

Opuszczała Polskę w pośpiechu, z obawami, czy nie zostanie zatrzymana z fałszywymi dokumentami. Wyjeżdżała, ponieważ w Londynie od maja 1945 r. znajdował się jej mąż gen. Tadeusz Pełczyński. Wyjeżdżała, ponieważ nie miała złudzeń co do dalszych losów okupowanej przez Sowieców Polski.

Sytuacja Wandy Pełczyńskiej nie była wyjątkowa. Dla wielu Polaków, którzy walczyli w czasie wojny w Polskich Siłach Zbrojnych czy byli żołnierzami Armii Krajowej w okupowanej przez Niemców Polsce, decyzja o emigracji po wkroczeniu do Polski Sowieców, była jedyną, jaką mogli podjąć³. Tadeusz Pełczyński, m.in. przedwojenny szef Oddziału II Sztabu Głównego oraz szef Sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej, opowiadający się za wybuchem powstania, nie mógł powrócić do Polski⁴. A więc decyzja o emigracji była dla Wandy Pełczyńskiej jedyną szansą na połączenie rodziny czy wprost uratowanie życia własnego i córki. Oznaczała również całkowity brak akceptacji reżimu sowieckiego, była protestem wobec niewoli, w której znaleźli się Polacy, protestem wobec jałtańskiego ładu. Pełczyńska w 1945 r. w Warszawie miała bezpośredni kontakt z przedstawicielami nowej władzy, otarła się o tzw. kocioł, w którym zginęła jej przyjaciółka, była świadkiem aresztowania szesnastu przywódców Polski Podziemnej i na co dzień stykała się z szykanami wobec żołnierzy AK.

i Opieki, komendantka kurierek na froncie litewsko-białoruskim. W niepodległej Polsce redagowała czasopismo „Bluszczy” (1923–1926), a następnie była redaktorką „Kobiety Współczesnej” (1927–1931), w latach 1927–1934 współredagowała dwutygodnik „Młoda Matka”. W latach 1935–1938 posłanka na Sejm z okręgu wileńskiego. W czasie II wojny światowej w strukturach Związku Walki Zbrojnej AK, pracowała w Biurze Informacji i Propagandy przy Komendzie Głównej AK, od 1943 r. w oddziale VII KG AK. W czasie powstania warszawskiego aktywna w punkcie odżywczo-sanitarnym w rejonie placu Narutowicza. W listopadzie i grudniu 1944 r. pracowała w oddziale V KG AK, zajmowała się organizowaniem kwater dla Komendy, następnie opieki dla rodzin AK. Od sierpnia 1945 r. na emigracji, J. Hulewicz, *Wanda Pełczyńska*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 566–568; *Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. 1, red. E. Zawadzka, Toruń 2004, s. 173–176; J.Z. Pająk, *Wanda Pełczyńska*, w: *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 134–135; P. Biliński, *W walce o niepodległość Polski i prawa kobiet. Biografia Wandy Pełczyńskiej*, Warszawa 2023.

² R. Wnuk, S. Poleszak, *Ku „polityce dwutorowości”. Władze II RP na Uchodźstwie a antykomunistyczne podziemie w Kraju*, „Roczniki Humanistyczne 2024”, t. LXXII, z. 2, s. 101. Słowo „Kraj” było stosowane w dokumentach władz na uchodźstwie jako synonim pojęcia „społeczeństwo polskie pod okupacją”.

³ S.M. Nowinowski, *Jerzy Giedroyc w 1946 roku*, Gdańsk 2018, s. 13–17.

⁴ W. Baliński, *Człowiek w cieniu. Tadeusz Pełczyński. Zarys biografii*, Kraków 1994, s. 131–135.

Drogę, w którą wyruszyły Pełczyńskie, miały już za sobą m.in. Maria Czapska czy przyjaciółka Wandy Pełczyńskiej, Stanisława Kuszelewska-Rayska. Była to droga wielu Polaków, którzy nie godzili się na sowieckie rządy w Polsce.

Po zakończeniu II wojny światowej Wanda Pełczyńska mieszkała wraz z córką w Warszawie. Próbowała przetrwać w mieście, w którym nowe porządki zaprowadzała władza sowiecka i stacjonowali sowieccy żołnierze. Z zagrożeniami płynącymi z tych okoliczności zetknęła się wielokrotnie. Doświadczyła sowieckiego więzienia w Wilnie. Więziona na Łukiszkach od lipca 1940 do czerwca 1941 r., uciekła z transportu do Kazachstanu dzięki pomocy wileńskich kolejarzy, a następnie spod okupacji sowieckiej do Warszawy⁵. Nie miała także złudzeń co do tego, jaki los spotkać ją może w Warszawie w 1945 r., jeśli po aresztowaniu odkryta zostanie jej tożsamość przedwojennej posłanki na sejm związanej z piłsudczykami, działaczki AK i uciekinierki z sowieckiego więzienia. Musiała częstokroć powstrzymywać się od wyrażania własnych opinii, żeby móc przetrwać pod nową okupacją. Nie zaprzestała jednak działalności politycznej i kontaktów z dawnymi współpracownikami.

Po kapitulacji powstania warszawskiego Pełczyńskie mieszkały pod Grodziskiem. W początkach marca 1945 r. ze względu na bezpieczeństwo przeniosły się na prawy brzeg Wisły, na Pragę. Obie posługiwały się fałszywymi dokumentami, nosiły różne nazwiska. Córka, uczennica drugiej klasy liceum, mówiła do matki „ciociu”, miała być sierotą, która nie pamięta swoich rodziców, w wersji życiorysu stworzonej na potrzeby konspiracji zmarłych, gdy była jeszcze małym dzieckiem. Nie była to sytuacja nowa dla Pełczyńskich, bowiem przez całą wojnę rodzina pozostawała rozdzielona. Wanda Pełczyńska ukrywała się pod fałszywym nazwiskiem Chrzanowska, Maria nosiła rodowe nazwisko matki Filipkowska⁶.

Pełczyńska wynajmowała pokój w domu na Pradze, w którym lokale zajmowali również sowieccy żołnierze. Wówczas zetknęła się bezpośrednio z przedstawicielami nowej władzy, poznała ich opinie i plany polityczne. Słyszała ich wypowiedzi na temat Armii Krajowej, ich krytykę bohaterskiej postawy młodzieży w czasie powstania, a na ulicach widziała rozlepione hasła: „Hańba bandytom z A.K., sługusom Hitlera” i plakaty rysunkowe wyobrażające ośmiornicę z mackami noszącymi napisy: „Gestapo”, „SS Polizei”, „N.S.Z.”, „A.K.”⁷. Wiedziała również o aresztowaniach żołnierzy AK. Nie miała ponadto złudzeń, jaki los czeka delegatów, którzy odpowiedzieli na zaproszenie władz sowieckich w marcu 1945 r.⁸ W kwietniu tego roku uniknęła aresztowania

⁵ Ibidem, s. 64–65.

⁶ Krzysztof Pełczyński ukrywał się pod nazwiskiem „Kwiatkowski”. Matka była Ada, a ojciec Walunią, ibidem, s. 129.

⁷ W. Heblewska, *W Wielką sobotę. Wspomnienie z Warszawy*, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1946, nr 16–17, s. 4.

⁸ W. Pełczyńska, *Zła wiosna*, „Wiadomości” 1965, nr 22, s. 2.

w mieszkaniu Hanny Łukasiewiczowej na Pradze, gdzie urządzono zasadzkę⁹. Tak zwane kotły były organizowane przez NKWD czasem w przypadkowych mieszkaniach. Aresztowano w nich wszystkich przychodzących do lokalu, takie okupacje trwały niekiedy kilka dni¹⁰. Łukasiewiczowa, towarzysząca walk o niepodległość, członkini Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), pełniła wspólnie z Pelczyńską służbę w wydziale instruktorek oświatowych w sekcji propagandy i opieki. W czasie II wojny światowej w strukturach AK organizowała służbę kobiet w Pomocy Żołnierzowi, po tej akcji NKWD zaginęła bez wieści.

Pelczyńska utrzymywała przez cały czas kontakt z ludźmi, z którymi działała w czasie wojny i brała udział w powstaniu. To koleżanki z AK pomogły jej znaleźć mieszkanie w Warszawie¹¹. Mimo obaw przed aresztowaniem podejmowała próby nawiązania kontaktu i włączenia się w działalność tworzących się struktur podziemia niepodległościowego¹². Mieszkając pod jednym dachem z rosyjskimi oficerami, których nazywała „parucznikami” czy „popami”, bo „pełnili obowiązki Polaków”, mogła z bliska obserwować działania funkcjonariuszy NKWD w polskich mundurach¹³. Z ich relacji wiedziała o aresztowaniach żołnierzy AK. „Po południu dobrnęłam do domu człowieka, który był w stałym kontakcie z kierowniczymi czynnikami politycznymi i wojskowymi Polski podziemnej. [...] Złożyłam mu relację o 18 uwięzionych żołnierzach A. K. i o pogrózkach sowieckiego oficera”¹⁴.

Latem 1945 r. Pelczyńska wyjeżdżała z Warszawy do Milanówka w sprawach konspiracyjnych, wykonywała po raz kolejny w swoim życiu kurierskie zadania, aby umożliwić Henrykowi Józewskiemu nawiązanie kontaktu z Zachodem. Była z nim związana więzami przyjacielskimi, bliskie były jej również programowe założenia prowadzonego przez niego pisma „Polska Niezawisła”. Pelczyńscy utrzymywali kontakty z Józewskim jeszcze przed wybuchem wojny i przez całą okupację. Po wojnie organizował on Polskie Stronnictwo Demokratyczne i najprawdopodobniej spotykał się w Milanówku m.in. Wandą Pelczyńską¹⁵. W lipcu 1945 r. Pelczyńska anonimowo opublikowała na łamach „Polski Niezawisłej” list otwarty do wicepremiera

⁹ Ibidem.

¹⁰ P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 237.

¹¹ W. Pelczyńska, *Zła wiosna...*

¹² R. Wnuk, S. Poleszak, op. cit., s. 101–107.

¹³ S. Poleszak, „Pomoc” sowiecka przy tworzeniu komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2010, s. 100; P. Kołakowski, op. cit., s. 258; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 39; E.J. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 32–62.

¹⁴ W. Pelczyńska, *Zła wiosna...*

¹⁵ T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 286–288; J. Kęsik, *Zaufany Komendant. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995, s. 185.

Stanisława Mikołajczyka, w którym wyrażała swój krytyczny stosunek do premiera i sytuacji w Polsce¹⁶.

Wydawana przez Józewskiego „Polska Niezawisła” zgodnie ze swoim tytułem przeciwstawiała się sowieckiemu terrorowi. Uważał on, że Polacy powinni pozostać w opozycji do nowego ładu politycznego, zachować niezależność, stawić opór¹⁷. Artykuł opublikowany przez Pełczyńską na łamach pisma był bardzo krytyczny nie tylko wobec nowej, politycznej rzeczywistości, w której nie mogła znaleźć sobie miejsca, ale przede wszystkim wobec Stanisława Mikołajczyka. Mikołajczyk, który po śmierci gen. Władysława Sikorskiego objął w 1943 r. tekę premiera rządu RP na uchodźstwie, pozostawał na tym stanowisku do listopada 1944 r.; gdy wybuchło powstanie warszawskie przebywał w Moskwie, by negocjować w sprawie przyszłości Polski¹⁸. W momencie opublikowania przez Pełczyńską listu otwartego był już w Warszawie wicepremierem i ministrem rolnictwa w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej.

Pełczyńska swój list zatytułowała: *„Rzeczywistość Polska Patrzy na Pana palającymi oczami”*. List otwarty łączniczki A. K. do pana Stanisława Mikołajczyka, rozpoczęła bezpośrednim zarzutem:

Gdybym była w wolnej i naprawdę demokratycznej Polsce, wydrukowałabym ten list w jednym z pism opozycyjnych w stosunku do dzisiejszego reżimu w Warszawie i podpisałabym go pełnym imieniem i nazwiskiem. Ponieważ jednak podpisanie takiego listu wywołałoby nie tylko aresztowanie mojej osoby, ale całej mojej rodziny i przyjaciół, – uciekam się do prasy tajnej, gdyż jest to jedyna droga dla Polaka, który chce szczerze wypowiedzieć swoje myśli i uczucia¹⁹.

Dalej Pełczyńska pisała o szacunku, jaki żywili powstańcy dla premiera rządu RP na emigracji, o nadziejach, jakie wiąźali z jego przyjazdem do Polski w 1945 r. Pisała również o głębokim rozczarowaniu, jakie budziła jego postawa w TRJN. W katalogu pytań i zarzutów do premiera postawionych w liście znalazły się m.in.: „dlaczego dotąd nie złożył Pan, Panie Premierze, hołdu mogiłom żołnierzy z A.K. Przecież brał Pan udział w złożeniu hołdu poległym z A.L.” Zarzucała mu bierność i milczenie w sprawie aresztowań i mordów dokonywanych na bohaterskiej młodzieży z AK. Oskarżała go o bierność w sprawie odbudowy Warszawy: „Warszawę niszczyli Niemcy

¹⁶ Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” 1945–1952*, Warszawa 1992, s. 189. Organ prasowy „Polska Niezawisła” wydawany przez Henryka Józewskiego, założyciela Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, wspierany był finansowo oraz ideowo przez Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Pierwszy numer ukazał się w marcu 1945 r., pismo drukowane na poligrafii Józewskiego ukazywało się w 100–300 egzemplarzach.

¹⁷ T. Snyder, op. cit., s. 268.

¹⁸ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk czyli kłeska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991, s. 131–138.

¹⁹ Łączniczka A.K., *„Rzeczywistość Polska Patrzy na Pana palającymi oczami”*. List otwarty łączniczki A. K. do pana Stanisława Mikołajczyka, „Ochotniczka” 1945, nr 10, s. 11–12.

i Rosjanie, a dziś tzw. rząd polski, którego Pan jest członkiem, rozparcelowuje ją po Łodziach, Elblągach, Bydgoszczach, redukując palącą sprawę odbudowy Stolicy do propagandowych artykułów i plakatów”. Swój dramatyczny apel do premiera kończyła oskarżeniami o współuczestnictwo w budowaniu sowieckich porządków w Polsce: „Rzeczywistość Polska patrzy na Pana pałającymi oczami. Od jej wzroku nie zdoła Pan uciec. Każdy dzień stawia przed Panem tragiczne pytanie: Czy Premier Rządu Polskiego z lat 43–44 po to stanął na ziemi ojczystej, przesiąkniętej krwią najlepszych Jej synów, by zabić rany zadane żywemu ciału R.P. – bliźną podłości?”

Pisząc ten tekst, Wanda Pełczyńska nie była młodą łączniczką. W styczniu 1945 r. ukończyła 51 lat, była uczestniczką powstania warszawskiego, ale pisała w imieniu pokolenia swojego syna, który miałby lat 21. Pisała w obronie młodzieży rozpoczynającej nowe życie po zakończeniu wojny, na którą w realiach polskich pod sowiecką okupacją czekały aresztowania, prześladowania, śmierć. Pisała o niszczonej, rozgrabianej Warszawie, o którą walczyła powstańcza młodzież. Jej poglądy nie były odosobnione²⁰.

W takich okolicznościach 27 sierpnia 1945 r. Wanda i Maria przekroczyły granicę z Czechosłowacją. Pełczyńska podróżowała pod fałszywym nazwiskiem Sophie Cournard, Belgijki powracającej wraz z córką do kraju. Przez Czechy dotarły do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech²¹. Znalazły się w obozie Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych. Brygada od 26 czerwca 1945 r. stacjonowała w siedmiu wsiach w Boehmerwaldzie, 35 mil od Pilzna i granicy z Niemcami²², a 6 sierpnia 1945 r. została ewakuowana z terenu Czech do Coburga w Niemczech²³. Wyjeżdżając pod koniec sierpnia z Polski, Pełczyńskie mogły tylko w tym miejscu znaleźć się w obozie Brygady.

Żołnierze Brygady Świętokrzyskiej nie zostali wcieleni do 2 Korpusu Polskiego, o co zabiegali. Nie było to jednak przeszkodą, aby żona i córka gen. Tadeusza Pełczyńskiego 10 września dołączyły do 2 Korpusu Polskiego we Włoszech – ich ten zakaz nie dotyczył. Były zdrowe, ale ubrania, w których uciekały z Polski, znajdowały się w fatalnym stanie. W tej sytuacji od opieki społecznej otrzymały po jednej parze wełnianych spodni, jednej barchanowej bluzce, jednym bawełnianym kombinezonie oraz po dwa koce. Prócz tego dostały około 5 kg cukru, 8 puszek mleka skondensowanego i 2 pudełka sucharów²⁴.

²⁰ R. Dąbrowski, *Dlaczego nie wracamy...*, Rzym 1946, passim.

²¹ Studium Polski Podziemnej (dalej: SPP), Komisja Weryfikacyjna, Maria Pełczyńska, sygn. KW1/06532, k. 5; W. Baliński, op. cit., s. 129.

²² Boehmerwald, niemiecka nazwa Czeskiego Lasu, po czesku Szumawy, niskiego pasma górskiego rozciągającego się od regionu pilzneńskiego do południowych Czech.

²³ J. Friedl, *Żołnierze banici. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w Czechach w 1945 roku*, Gdańsk 2016, s. 121–122; C. Brzoza, *Od Miechowa do Coburga. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w marszu na zachód*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 3/1 (5), s. 264–265.

²⁴ SPP, Tadeusz Pełczyński, kol. 13/1, k. 220.

Najpierw trafiły najprawdopodobniej do obozu przejściowego w Murnau, dokąd od sierpnia 1945 r. kierowane były kobiety przybywające do Włoch z Niemiec. Były tam zakwaterowane przede wszystkim kobiety zwolnione z obozów jenieckich, żołnierki AK. Na miejscu przechodziły przez poborową komisję weryfikacyjną, która pracowała pod przewodnictwem gen. Pełczyńskiego. Zweryfikowała ona 52 oficerów, 131 podoficerów i 244 szeregowców kobiet żołnierzy AK. W grudniu 1945 r. 45 dziewcząt w wieku szkolnym odplynęło do Nazaretu w Palestynie do Szkoły Młodszych Ochotniczek²⁵. W grupie tej najprawdopodobniej znalazła się Maria Pełczyńska.

Ale gen. Tadeusz Pełczyński nie spotkał się wówczas z żoną i córką, które 12 września wyjechały do Rzymu. Otrzymał natychmiast depezę dotyczącą ich sytuacji i już 14 września rozpoczął starania o wyjazd do Włoch, aby spotkać się z nimi. Starania te dotyczyły również ściągnięcia ich do Wielkiej Brytanii²⁶. Wanda i Maria otrzymały schronienie w Rzymie w domu państwa Janikowskich. Stanisław Janikowski pełnił służbę dyplomatyczną przy Watykanie, był działaczem niepodległościowym, członkiem POW²⁷. Po przybyciu Pełczyńskich do stolicy Włoch prowadził ożywioną korespondencję z generałem. W jednym z listów do Londynu z 24 września 1945 r. namawiał Pełczyńskiego na szybki przyjazd do Rzymu, żeby zajął się sprawami żony i córki. Janikowski pisał w entuzjastycznym tonie o swoich gościach: „Pani Wanda, według mnie, wygląda nadzwyczajnie dobrze, aktywna jak zawsze, całą parą pracuje i pisze. Poza tym, zaczyna wielkie inwestycje dentystyczne. Po córce (miłej i dzielnej) w ogóle nie znać, że dzieciństwo i wczesną młodość przeżyła w tak ciężkich warunkach”. Podkreślał również, że: „Pani Wanda ma dużą pozycję i możliwości w 2 Korpusie”²⁸.

Wanda Pełczyńska po przyjeździe do Włoch bardzo szybko włączyła się aktywnie w życie polskiej emigracji. Przybywała z Polski znajdującej się pod okupacją sowiecką i już 7 października na łamach „Orla Białego” opowiadała o swoich refleksjach z kraju. Artykuł ukazał się jako „streszczenie relacji kobiety, przybyłej z Polski w pierwszych dniach września br.”²⁹. Był anonimowy, ale wiele refleksji wypowiedzianych przez „naocznego świadka, dzielącego się przeżyciami”, jasno wskazywało na Pełczyńską. Mówiła o nastrojach panujących w Polsce, o stosunku Polaków do Armii Czerwonej, okupacji sowieckiej, aresztowaniach, kotłach NKWD. Wspominała również o tym, że sama uniknęła aresztowania w takim kotle. Wiemy z późniejszych jej artykułów, że chodziło o akcję NKWD przeprowadzoną w mieszkaniu Hanny Łukaszewiczowej.

²⁵ A. Bobińska, *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2 Korpusu 1941–1945*, Warszawa 1999, s. 284–285.

²⁶ SPP, Tadeusz Pełczyński, kol. 13/2, k. 41.

²⁷ S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest*, Warszawa 1938, s. 286.

²⁸ Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: IJP/L), Tadeusz Pełczyński, kol. 183, sygn. 8, b.pag.

²⁹ J.Ż., *Opowiadanie przybyłej z Kraju*, „Orzeł Biały” 1945, nr 40, s. 2–3.

W swojej wypowiedzi Pelczyńska charakteryzowała sowietyzację kraju, która obejmowała szkolnictwo, gospodarkę, walkę z Kościołem. Opisywała grabieże, jakich dopuszczali się żołnierze Armii Czerwonej, panujący powszechnie bałagan. Wiele miejsca poświęciła stosunkom narodowościowym w kraju oraz odniosła się do działalności Stanisława Mikołajczyka, powtarzając zarzuty przedstawione kilka miesięcy wcześniej w liście otwartym łączniczki AK.

Po ukazaniu się *Opowiadania przybyłej z Kraju*, Pelczyńska rozpoczęła współpracę z redakcją „Orła Białego”. Jej artykuły ukazywały się również na łamach „Ochotniczki”, pisma wydawanego przez Pomocniczą Służbę Kobiet (PSK) i redagowanego przez Herminę Naglerową.

Zarówno na łamach „Orła Białego”, jak i w „Ochotniczce” pisała Pelczyńska pod pseudonimem Wanda Heblewska. Na łamach „Orła Białego” ukazały się dwa jej obszernie teksty, w których opisywała przede wszystkim powojenną rzeczywistość, rozwijała wątki podjęte w anonimowym wywiadzie³⁰. W dramatycznych słowach oddawała upadek gospodarczy kraju po zakończeniu wojny oraz opisywała znajdującą się w ruinie Warszawę. Uważała jednak, że spustoszenia, jakie poczyniła wojna, Polacy starali się odbudowywać z ogromnym poświęceniem. Największą przeszkodą były sowieckie rządy, które kontrolowały wszystkie aspekty życia gospodarczego i społecznego. Prześladowania, aresztowania i mordy sowieckie porównywała z faszystowskimi. W dramatycznym tonie oddawała realia życia w Warszawie, powołując się na własne doświadczenia i spostrzeżenia:

A warunki bezpieczeństwa? Kiedy w biały dzień na dworcu na Pradze jakiś żołnierz sowiecki wyrwał mi torebkę z ręki, milicjant, który stał obok odwrócił się, a potem powiedział do mnie mocno zirytowanym tonem: „Cóż to pani nie wie, że na dworcach kradną”. Nie tylko kradną. W dniu 27 września o godzinie 10 wieczorem w Alejach Jerozolimskich wyrzucono z pędzącego samochodu sowieckiego okaleczone ciało młodej kobiety³¹.

Na łamach „Ochotniczki” w roku 1945 i 1946 zamieściła trzy artykuły oraz wspomniany już *List otwarty łączniczki AK*³².

Artykuły napisane dla „Ochotniczki” opisywały przede wszystkim powstańczą rzeczywistość. W „*Radosnych kłamstwach*”, napisanych w październiku 1945 r., wyrażała swoje obawy o stan szkolnictwa i jakość edukacji młodzieży polskiej, która pozostawała w Związku Sowieckim. Rozważania te stały się również okazją do przypomnienia o dramatycznych losach Polaków deportowanych do Rosji w latach 1940–1941. Losom powstańczych

³⁰ W. Heblewska, *Wyniszczenie życia gospodarczego w Polsce*, „Orzeł Biały” 1945, nr 44, s. 3; eadem, *W Warszawie*, „Orzeł Biały” 1945, nr 50, s. 9.

³¹ Eadem, *W Warszawie...*

³² Eadem, „*Hej, Chłopcy, Bagnet Na Broń!*”, „Ochotniczka” 1946, nr 6, s. 20–21; eadem, „*Radosne kłamstwa*”, „Ochotniczka” 1945, nr 10, s. 10–11; eadem, *Duchów obcowanie*, „Ochotniczka” 1945, nr 11, s. 10–11.

grobow w Warszawie poświęcony był artykuł *Duchów obcowanie*, opublikowany w listopadzie 1945 r.

W czerwcu 1946 r., już z Londynu, napisała artykuł, którego tytuł odnosił się do „ulubionej piosenki walczącej Warszawy”: *Hej, Chłopczy, Bagnet na Broń* był wspomnieniem o Krystynie Krahelskiej, autorce tego utworu. Krahelska pełniła służbę sanitariuszki przy plutonie 7 Pułku Ułanów, poległa w pierwszych godzinach powstania warszawskiego na Polu Mokotowskim. Wybór tematyki pierwszego artykułu Pełczyńskiej do „Ochotniczki”, adresowanego do młodzieży, która często miała za sobą doświadczenie wywózki i sowieckich represji, nie był jak sądzę przypadkowy. Autorka, opisując bohaterską postawę i bohaterską śmierć Krahelskiej, nawiązywała do osobistych przeżyć. Los młodej kompozytorki podzielił ukochany syn Krzysztof. Ranny już 2 sierpnia 1944 r., zmarł w siedemnastym dniu walk powstańczych. Artykułem o Krahelskiej zapoczątkowała również Pełczyńska serię tekstów wspomnieniowych, które publikowała do końca swojego życia na łamach periodyków emigracyjnych i wygłaszała w audycjach na antenie Radia Wolna Europa. W Rzymie opublikowała jeszcze opowiadanie *Rozmowa w wagonie*³³.

Pisząc na łamach periodyków wydawanych przez 2 Korpus Polski, Pełczyńska wróciła do swojej pracy publicystycznej, szybko odnalazła się w emigracyjnej rzeczywistości. Przebywając we Włoszech siedem miesięcy, z przerwami na wyjazdy do Paryża i Londynu, nawiązała kontakty z redakcjami, podjęła pracę pisarską. Jako publicystka pracowała jeszcze w przedwojennej Polsce i w czasie wojny, ostatnie jej teksty ukazały się w 1940 r. na łamach „Kuriera Wileńskiego”. Po wojnie „debiutowała” na łamach „Polski Niezawisłej”. Teraz mogła powrócić do dawnej aktywności i było to zapewne również źródłem skromnych dochodów.

Przyjazd do Włoch oznaczał dla Wandy i Marii kolejną rozłąkę. Maria została skierowana do szkoły średniej. Naukę pobierała w gimnazjum polskim Młodszych Ochotniczek w Nazarecie. Najprawdopodobniej uczęszczała do szkoły o profilu humanistycznym, która działała od stycznia 1943 r.³⁴ Szkoły dla dziewcząt, które znalazły się pod opieką 2 Korpusu Polskiego, zorganizowane zostały pod komendą Teodory Zofii Sychowskiej. Szkoła, w której uczyła się Maria znajdowała się w okazałym gmachu oo. Franciszkanów w Nazarecie³⁵.

³³ IJP/L, Wanda Pełczyńska, sygn. 709–202–026, k. 10–12. Autorce nie udało się ustalić, na łamach którego periodyku zostało opublikowane.

³⁴ J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki. Instytucje. Organizacje*, Łódź 2012, s. 231; W. Narębski, *Szkolnictwo średnie i wojskowe 2. Korpusu Polskiego*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2010, nr 10, s. 264–265; E.M. Car, *Kobiety w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1948*, Warszawa 1995, s. 67–69. Szkoły Młodszych Ochotniczek zostały powołane w grudniu 1942 r. w Palestynie i były kontynuacją Szkoły Junaczek utworzonej w Uzbeckiej SRR. Szkoły mieściły się kolejno w Gederze, Rehowot, Quastinie, Jeninie, a od 1943 r. w Nazarecie. W 1944 r. utworzono drugie gimnazjum, z myślą o kandydatkach do liceów zawodowych.

³⁵ SPP, Tadeusz Pełczyński, kol 13/2, k. 72; *Na Zjazd Wychowanek Szkoły Młodszych Ochotniczek*, „Sodalis Marianus” 1952, nr 6, s. 12–13. Szkoła została rozwiązana 28 lutego 1948 r.

Od momentu przybycia Marii i Wandy do Włoch Tadeusz Pełczyński nie ustawał w staraniach o szybkie sprowadzenie ich do Londynu. Nie była to jednak zwykła formalność. W drugiej połowie 1945 r. Pełczyńscy starali się widywać jak najczęściej, generał przyjeżdżał do Rzymu, a żona podróżowała do Paryża³⁶. W grudniu 1945 r. w liście do Wandy, wysłanym na adres Janiszewskich wyrażał swoją troskę o połączenie rodziny. Słał listy nie tylko do żony, ale również do córki do Nazaretu. Zasmucały go jej skargi na złe warunki bytowania, ale najwięcej starań wkładał w organizację przyjazdu Wandy i Marii do Londynu. „Tęskno mi do niej. Koniecznie chciałbym się z Tobą widzieć i omówić dalsze postępowanie w kierunku zebrania do kupy rodziny. Chciałbym w tym kierunku spokojnie bez pośpiechu kierować sprawą”³⁷. Tadeusz Pełczyński od 14 maja 1945 r. przebywał na Wyspach i jako jeden z 46 generałów dywizji służących w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie nie znalazł się wśród wyższych dowódców, którzy mogli liczyć na stałe emerytury czy zapomogi³⁸.

Na przełomie 1945/1946 r. Wanda Pełczyńska spotkała się z mężem w Londynie. 27 grudnia 1945 r. zostali przyjęci przez prezydenta RP Władysława Raczkiewicza. Wanda opuściła Wielką Brytanię 16 stycznia 1946 r., a dzień wcześniej ponownie gościła u prezydenta³⁹.

Po jej wyjeździe do Paryża Pełczyński nie mógł znaleźć sobie miejsca i bardzo tęsknił za żoną. W liście z 20 stycznia pisał: „Muszę przetrzymać okres samotności uciążliwy i złowrogi w oczekiwaniu na Twój przyjazd”. A 22 stycznia dodawał: „Tak się przyzwyczailem do Twojej obecności w domu, że gdy wracam ze szlaku i trafiam w pustkę, czuję się okropnie. Przypomina mi się, że przed wojną, gdy powracałem do domu, a Ciebie nie zastałem, to byłem wściekły. Już dosyć tej rozłąki”⁴⁰.

Miesiąc później, 26 lutego w notatce do kpt. Stanisława Pieniązka generał ponawiał swoją prośbę: „Pragnę uzyskać zgodę władz brytyjskich na przyjazd i stały pobyt na terenie Zjednoczonego Królestwa dla córki mojej Marii Pełczyńskiej, ur. 13 VIII 1929, młodej ochotniczki PSK, przebywającej

³⁶ SPP, Tadeusz Pełczyński, kol. 13/2, k. 55, np. odwiedził Włochy w październiku 1945 r., wracał do Londynu 29 października.

³⁷ IJP/L, Wanda Pełczyńska, kol. 709–202–002, k. 69.

³⁸ J.A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009, s. 198–199; *Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, t. 2, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004, s. 467; S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*, t. 2, Warszawa 1980, s. 399. W *Dzienniku czynności Prezydenta* zapisano, że szef sztabu AK gen. Pełczyński został przyjęty przez Prezydenta 15 maja 1945 r., „który wczoraj wieczór 14-05-1945 r. przybył z Francji zwolniony z obozu w Niemczech”. Stanisław Jankowski pisze: „wraz z generałem Borem, «Grzegorzem» i «Monterem» odlecieliśmy samolotem do Paryża. 13 maja zameldowałem się w Oddziale IV Sztabu w Londynie”. „Grzegorz” to pseudonim gen. Tadeusza Pełczyńskiego.

³⁹ *Dzienniki czynności...*, t. 2, s. 532–533, 540.

⁴⁰ IJP/L, Wanda Pełczyńska, kol. 709–202–002, k. 73.

w gimnazjum polskim dla dziewcząt w Nazarecie (Palestyna), które ukończy w czerwcu b.r.” Jasno precyzował motyw: „Córka Maria jest jedynym naszym dzieckiem. Syn poległ w bitwie warszawskiej w sierpniu 1944 r. Od września 1939 r. na skutek warunków wojennych córka pozbawiona była opieki rodziców. Ja byłem na służbie w Armii Krajowej, a żona była więziona. Obecnie pragniemy połączyć się z córką”⁴¹.

3 marca 1946 r. Wanda Pełczyńska była już w drodze do Wielkiej Brytanii, przyплыnęła wraz z transportem żołnierzy 2 Korpusu Polskiego do Marsylii. Oficjalnie udawała się na urlop, po którym na stałe pozostała na Wyspach⁴². Ale nie oznaczało to formalnego załatwienia sprawy. 4 kwietnia tego roku gen. Pełczyński ponownie pisał do Głównego Oficera Łącznikowego Sztabu Głównego War Office:

W myśl rozmowy z dn. 3. bm. proszę Pana Generała o uzyskanie u władz brytyjskich:

1. Zgody na stały pobyt na terenie Zjednoczonego Królestwa żony mojej, Wandy Pełczyńskiej, ochotniczki P.S.K. w stopniu P.R.O., służbowo przynależnej do Dowództwa 2 Korpusu, Sztab Oddz. Inf., Army Number 54/P/1894/III. Żona moja przebywa obecnie na urlopie w Londynie.
2. Zgody na stały pobyt na terenie Zjednoczonego Królestwa córki mojej, Marii Pełczyńskiej, ur. 13.VIII.1929 r., która jest młodszą ochotniczką P.S.K. i przebywa obecnie w gimnazjum polskim w Nazarecie w Palestynie⁴³.

W odpowiedzi na jego prośbę kpt. Krukowska wystosowała wyjaśnienie. W swojej notatce pisała:

W sprawie przeniesienia odbyły się rozmowy z mjr. Malinowskim i kpt. Pieniążkiem. Władze angielskie stanowczo odmówiły zgody na przeniesienie członków P.S.Z. z terenu kontynentu do W. Brytanii. War Office nie podejmował żadnych indywidualnych odchyień w tych sprawach. Wobec takiego stanowiska władz brytyjskich gen. Regulski, ze względów prestigeowych nie może występować z wnioskami o przeniesienia. Nieoficjalne przeniesienie, zgodnie z życzeniem Pani Komendantki, również nie może być załatwione, ponieważ pani Pełczyńska miała kilkakrotnie przedłużany urlop i jest w ewidencji władz angielskich, które bardzo skrupulatnie przestrzegają przepisów i w razie ich przekroczenia zainteresowana osoba może być wysiedlona z W. Brytanii, bez prawa powrotu. Jedyna możliwość załatwienia, to uzyskanie z Home Office wizej wjazdowej na 6 miesięcy, jako dla osoby cywilnej (nasza Komenda może wystawić zaświadczenie że w razie uzyskania zgody na wizej wjazdową p. Pełczyńska zostanie urlopowana z wojska). Wizej wjazdowe wydają władze angielskie bez specjalnych trudności (np. pani Jachnik i żona gen. Piskora, która przyjechała transportem PWSK, posiadają równocześnie wizej wjazdową jako żona). Sprawę wizej musiałby załatwić osobiście pan Generał, może pomóc Biuro Rodzin Wojskowych⁴⁴.

⁴¹ SPP, Tadeusz Pełczyński, kol. 13/2, k. 68.

⁴² Ibidem, k. 69. 3 marca 1946 r. Pełczyńska przyплыnęła wraz z transportem żołnierzy 2 Korpusu Polskiego do Marsylii.

⁴³ Ibidem, k. 70.

⁴⁴ SPP, Tadeusz Pełczyński, kol. 13/2, k. 71.

Problemy Wandy Pełczyńskiej związane z uzyskaniem zgody na pozostanie w Wielkiej Brytanii splatały się ze skomplikowaną sytuacją tysięcy polskich żołnierzy na Zachodzie po II wojnie światowej. W marcu 1946 r., kiedy Pełczyńska pozostawała na niepewnych jeszcze zasadach na Wyspach, rząd brytyjski podjął decyzję o rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i utworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Wstępowali do niego żołnierze, którzy odmówili repatriacji do Polski i zdecydowali się pozostać na emigracji⁴⁵. W rok od powołania Korpusu, 29 marca 1947 r. w jego szeregach znalazł się również gen. Tadeusz Pełczyński⁴⁶. Dzięki tej decyzji Pełczyńscy mieli zapewnione na następne dwa lata stałe wpływy do budżetu, bowiem w deklaracji utworzenia Korpusu zawarte zostały m.in. sprawy dotyczące żołdu, dodatków rodzinnych, zakwaterowania, urlopów, liczby bezpłatnych przejazdów kolejowych oraz opieki nad rodzinami wojskowymi⁴⁷.

16 maja 1946 r. gen. Pełczyński kierował kolejne pismo do Szefa Sztabu Głównego w sprawie zezwolenia na przyjazd córki i połączenie rodziny. W uzasadnieniu pisał: „Po siedmiu latach rozbicia rodziny chcę ją, choć już niestety nie całą, zebrać przy sobie. [...] Córka moja kończy rok szkolny w połowie czerwca br. Pragnąłbym, aby mogła przyjechać do mnie zaraz po zakończeniu zajęć szkolnych”⁴⁸. Był to już zapewne jeden z ostatnich listów do przedstawicieli władz brytyjskich o wyrażenie zgody na przyjazd córki. Bowiem w czerwcu 1946 r. od gen. Józefa Wiatra nadeszły pomyślne informacje, że Marysia została wcielona do PSK, uzyskała tzw. małą maturę i od 19 czerwca 1946 r. przebywała w Kairze u państwa Rayskich. Po powrocie do obozu znaleziono dla niej opiekunkę, panią Wolską, która miała jej towarzyszyć podczas podróży do Janikowskich w Rzymie. Otrzymała również na drogę dwa listy polecające, które w Rzymie i Neapolu miały jej umożliwić jak najszybszy przejazd⁴⁹. Transport z Kairu wypłynął 28 sierpnia 1946 r. Marysia Pełczyńska podróżowała w towarzystwie dwóch koleżanek ze szkoły, Elżbiety Cywińskiej i Danuty Walczewskiej⁵⁰. W Rzymie znalazła się 16 września pod troskliwą opieką Janikowskich. U nich oczekiwała na transport do Anglii. Mimo pewnych obaw, że będzie to trwało nawet miesiąc, dzięki wsparciu i zabiegom osób związanych z gen. Pełczyńskim 26 września wypłynęła z Neapolu do portu Southampton w południowej Anglii⁵¹.

⁴⁵ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Losy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2011, s. 477–487.

⁴⁶ W. Baliński, op. cit., s. 132.

⁴⁷ J.A. Radomski, op. cit., s. 87.

⁴⁸ SPP, kol. Tadeusz Pełczyński, kol. 13/2, k. 74.

⁴⁹ Ibidem, k. 77.

⁵⁰ IJP/L, Wanda Pełczyńska, kol. 709–202–002, k. 47; k. 65. Listy Stanisławy Rayskiej z 23 VIII 1946 i 30 VIII 1946.

⁵¹ SPP, Tadeusz Pełczyński, kol. 13/2, k. 81–83.

Po nawiązaniu kontaktu z żoną i z córką, już 2 września 1945 r. gen. Pełczyński rozpoczął starania o zapewnienie im środków do życia⁵². Pierwsze lata pobytu Pełczyńskich w Londynie cechował stały niepokój o pieniądze, mieszkanie, zapewnienie córce możliwości studiowania. Generał po przybyciu do Wielkiej Brytanii otrzymywał pobory w wysokości 70 funtów. W marcu 1946 r. mieszkał w pokoju przy Ashley Gardens 91, w czerwcu tego roku listy do Wandy adresowane były z Cornwall Gardens 25. W 1947 r. rodzina Pełczyńskich zamieszkiwała przy 23, Barons Court Road W 14⁵³. Trosce o rodzinę towarzyszyły również starania o karty żywnościowe czy kupony odzieżowe⁵⁴. W połowie 1947 r. został zaliczony do grupy oficerów nadliczbowych, co wiązało się ze zmniejszeniem poborów o połowę. Nowa stawka miała wynosić 35 funtów⁵⁵.

Wanda Pełczyńska natychmiast po przybyciu do Wielkiej Brytanii rozpoczęła współpracę z emigracyjną prasą, dzięki czemu mogła wesprzeć budżet domowy, ale przede wszystkim pragnęła włączyć się w nurt życia społecznego. W Londynie debiutowała 18 maja 1946 r. recenzją książki Melchiora Wańkowicza *Bitwa pod Monte Casino*⁵⁶. W wydawanym przez Tymona Terleckiego tygodniku „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” ukazały się jej cztery teksty: recenzja, opowiadanie i dwa artykuły publicystyczne.

Opowiadania miały charakter autobiograficzny – jak większość tekstów publicystycznych Wandy Pełczyńskiej. Poświęcone były tragicznej historii powstania warszawskiego, rządów sowietów i pamięci syna. W tle wybrzmiewała tragedia getta warszawskiego i zburzonej Warszawy⁵⁷.

W lipcu 1946 r. Pełczyńska zdobyła się również na opublikowanie artykułu dotyczącego udziału dzieci w powstaniu warszawskim⁵⁸. Tekst był poświęcony najmłodszym uczestnikom powstania warszawskiego, dzieciom i młodzieży, harcerzom, bohaterskim łączniczkom i sanitariuszkom, kilkunastoletnim, dodającym sobie lat, aby móc wziąć udział w powstaniu. Autorka z uznaniem pisała o poświęceniu najmłodszych, którzy często składali ofiarę z życia. Stawiała ich za wzór. Tekst ten, napisany przez matkę, która w powstaniu warszawskim straciła syna, powstał niespełna rok od dramatycznych wydarzeń i miał w sobie ogromny ładunek emocjonalny. Pełczyńska po raz kolejny podejmowała bolesny temat, ale tym razem pisała o tragedii młodego pokolenia, pisała o tym, że to poświęcenie miało sens.

⁵² Ibidem, k. 356.

⁵³ Ibidem, k. 95.

⁵⁴ Ibidem, k. 111, 121–126.

⁵⁵ Ibidem, k. 90.

⁵⁶ W. Heblewska, *Czytam książkę Wańkowicza*, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1946, nr 20, s. 3.

⁵⁷ Eadem, *W Wielką sobotę...*; eadem, „*Nalot, nalot, nalot*”, „Polska Walcząca Żołnierz – Polski na Obczyźnie” 1946, nr 25, s. 3.

⁵⁸ SPP, Wanda Pełczyńska, kol. 13/69, k. 97; „Serwis dla młodzieży”, Polska Agencja Prasowa „Światpol”, Londyn, 15 VII 1946.

Od 27 lipca 1946 r. pisała już pod własnym nazwiskiem. Artykuł, który wówczas opublikowała, zawierał ostrą krytykę aktualnej sytuacji politycznej w Polsce, wyrażał sprzeciw wobec sowieckich rządów i dezawuował postawę państw zachodnich wobec Polski. Jednocześnie był niejako tekstem programowym, zawierał tezy, które Pełczyńska konsekwentnie realizowała w swojej emigracyjnej publicystyce. Pisała m.in.:

Wszystko to, co było Polską **walczącą** musiało być przekreślone, wyrwane z życia, przysypane popiołem zapomnienia, zdeptane na śmierć. Żołnierze Armii Krajowej zostali ochrzczeni mianem bandytów. Rosja nie przyznała im praw kombatantów. Rosja rzuciła kamieniem potępienia na Powstanie Warszawskie i starała się zozydźić je w oczach całego narodu. Żołnierz A.K. poszedł do obozów i katowni sowieckich, został zawleczony w kręgi polarne, zamykany w więzieniach, jak zbrodniarz wojenny, jak wróg, którego trzeba zniszczyć. Ręce agentów sowieckich w Warszawie zdzierały z murów miasta znak Polski Walczącej. Proces szesnastu rzucał piętno hańby kolaboracjonizmu na ludzi, którzy byli Rządem Polski Podziemnej, krwawiącej w bohaterskiej walce z najeźdźcą niemieckim⁵⁹.

Walka o honor żołnierzy i dobre imię Armii Krajowej stała się przewodnim motywem jej publicystki. Gdy podejmowała wątki związane z powojenną sytuacją w kraju, posługiwała się jednoznacznie pejoratywnymi określeniami: reżym, terror, władanie, rządy, katownie sowieckie, agenci sowieccy etc. Posługując się przymiotnikiem „sowiecki”, wyrażała swoją dezaprobatę dla nowej władzy w Polsce, był on dla niej synonimem słów zbrodniczy, zdradziecki, fałszywy⁶⁰. Podkreślała swój negatywny stosunek do absolutnie wszystkich procesów społecznych i politycznych, jakie następowały w Polsce po 1945 r.

W 1946 r. Pełczyńska rozpoczęła współpracę z „Wiadomościami” Mieczysława Grydzewskiego. 11 sierpnia opublikowała na łamach tygodnika opowiadanie zatytułowane *Wyrok*⁶¹. Podobnie jak jej poprzednie opowiadania, miało ono charakter autobiograficzny – tu syn głównej bohaterki, matki, miał na imię Krzysztof. W tekście tym pisała o życiu konspiracji warszawskiej, o młodych ludziach narażających życie, troskach matek czekających w niepokoju na powrót dzieci, które w plecakach przenosiły broń i „bibułę”. Współpraca Pełczyńskiej z „Wiadomościami” trwała do 1971 r.⁶²

W 1946 r. rozpoczęła również działalność społeczną w Londynie. Była inicjatorką oraz pierwszą prezeską Zjednoczenia Polek na Emigracji⁶³. Myśl

⁵⁹ W. Pełczyńska, *Tragizm historycznego widowiska*, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1946, nr 30, s. 3.

⁶⁰ Por. M. Głowiński, *Rosjanin, Niemiec, Żyd. O nazwach narodowości w PRL-owskim wystąpieniu*, w: *Komunizm, ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 21.

⁶¹ W. Pełczyńska, *Wyrok*, „Wiadomości” 1946, nr 19, s. 1.

⁶² Eadem, *Martyrologia Warszawy w latach okupacji*, „Wiadomości” 1971, nr 38, s. 2.

⁶³ L. Ciołkoszowa, *Spojrzenie wstecz*. Rozmowy przeprowadził A. Friszke, Paryż 1995, s. 213; K. Asipowicz, *Społeczna pomoc materialna*, w: *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945–1990*, red. R. Lewicki, Londyn 1995, s. 40–41.

zorganizowania kobiet na uchodźstwie zrodziła się w rozmowach z prezydentem Raczkiewiczem i z premierem Tomaszem Arciszewskim⁶⁴. Cel organizacji nakreśliła Pełczyńska jako:

skupienie kobiet na uchodźstwie pod wspólnym hasłem służby sprawie niepodległości Polski. [...] Zjednoczenie Polek powstało w roku 1946. Było to po Teheranach, Jałtach i Poczdamach – po tych wszystkich konferencjach i zjazdach, które oddały Polskę we władanie sowieckie. Liczne rzesze Polaków nie wróciły do Kraju. W tej niełatwej decyzji pozostania na obczyźnie zasadniczą rolę odgrywał protest przeciwko narzuconej Polsce niewoli i konieczności manifestowania wobec wolnego świata dążenia naszego narodu do niepodległego bytu⁶⁵.

Do współpracy swój akces zgłosiły kobiety z różnych środowisk politycznych i społecznych. W Komitecie organizacyjnym Zjednoczenia znalazły się m.in. Zofia Arciszewska, Lidia Ciołkoszowa, Maria Danilewiczowa, Janina Karasiówna, Janina Miedzińska i inne⁶⁶.

Pełczyńska, przybывая do Wielkiej Brytanii, borykała się nie tylko z problemami rodzinnymi i natury materialnej. Te zresztą w przeważającej części starał się przezwyciężyć jej mąż. Wanda podjęła również starania o uznanie jej zasług wojennych oraz stopnia oficerskiego. Sprawą ważną były również pobory, które otrzymała po przejściu weryfikacji przez komisję weryfikacyjną.

Komisje takie zaczęły powstawać już na początku 1945 r., co było o związane z wkraczaniem wojsk alianckich w głąb Niemiec i zgłaszaniem się do Polskich Sił Zbrojnych żołnierzy, którzy mieli za sobą służbę w Armii Krajowej czy w Wojsku Polskim przed II wojną światową. Żołnierze stający przed komisjami weryfikacyjnymi mieli też za sobą doświadczenie niemieckich obozów jenieckich. Celem działalności komisji było potwierdzenie stopni oficerskich oraz zasług zgłaszających się żołnierzy⁶⁷. Takiej procedurze poddała się Pełczyńska, składając 25 marca 1947 r. dokumenty do Komisji Weryfikacyjnej AK Sztabu Głównego Szefostwa Administracji Personalnej, w których opisała przebieg służby wojskowej, poczynając od roku 1914. W toku oceny składała dodatkowe wyjaśnienia, dotyczące przede wszystkim działalności w 1940 r. w Wilnie oraz opisywała szczegóły udziału w powstaniu warszawskim i swoją działalność tuż po jego zakończeniu. 1 października 1944 r. Wanda Pełczyńska za swoją służbę w szeregach AK otrzymała awans na stopień porucznika⁶⁸. Sprawa ta była dla niej ważna nie tylko z powodów materialnych, ale przede wszystkich prestiżowych. Uważała, że

⁶⁴ SPP, Wanda Pełczyńska, kol. 13/69, k. 7.

⁶⁵ Ibidem, k. 6–7; artykuł wstępny Wandy Pełczyńskiej w: *Jednodniówka na uczenie 10 lecia pracy Zjednoczenia Polek na Emigracji 1946–1956*.

⁶⁶ A.M. Stefanicka, *Zjednoczenie Polek w Wielkiej Brytanii, wczoraj, dziś i jutro 1946–2011*, Londyn 2012, s. 11–16.

⁶⁷ A. Suchcitz, *Informator Studium Polski Podziemnej 1947–1997*, Londyn 1997, s. 135–137.

⁶⁸ SPP, Komisja Weryfikacyjna, Wanda Pełczyńska, sygn. 1/06533, k. 1–2, 5.

czyn zbrojny żołnierzy Armii Krajowej był tak samo ważny jak szlak bojowy żołnierzy Armii gen. Andersa.

Komisja weryfikacyjna nie zakwestionowała przyznanego Pełczyńskiej w czasie powstania warszawskiego stopnia. Ale w trakcie procedowania Pełczyńska została potraktowana w sposób protekcyjny, zakwestionowano jej indywidualne zasługi i niezależność w działaniach. Na insynuacje i wątpliwości płynące z kręgów decyzyjnych zareagowała bardzo ostro. 19 maja 1947 r. wystosowała pismo do przewodniczącego Głównej Komisji Weryfikacyjnej, w którym pisała, że nie przyjmuje stopnia porucznika nadanego jej przez Komisję, bowiem mjr Janina Karaś z Komisji, której podpis figurował na dokumentach kwalifikacyjnych Pełczyńskiej, zasugerowała w rozmowie „że stopień porucznika nie należy mi się, gdyż na stanowisku kierowniczym byłam dwa miesiące a nie sześć miesięcy, jak tego wymagają przepisy weryfikacyjne. Poza tym mjr Karaś dała mi do zrozumienia, że stopień porucznika AK został mi przyznany przez wzgląd na mego męża”. Dalej Pełczyńska pisała: „Stwierdzam, że w mojej pracy wojskowej, politycznej i społecznej byłam zawsze samodzielna. Zatem – albo zgodnie z przepisami weryfikacyjnymi należy mi się stopień wojskowy, albo nie należy mi się wcale”. Zwróciła swój arkusz weryfikacyjny i oświadczyła: „Stopnia porucznika AK nie przyjmuję i proszę o przedstawienie Panu Generalowi, Dowódcy Armii Krajowej, mojej prośby o anulowanie jego decyzji w powyższej sprawie”⁶⁹.

Sprawę próbował załagodzić płk Stanisław Juszcakiewicz, przewodniczący Głównej Komisji Weryfikacyjnej AK, który zwrócił się do obu pań o polubowne rozwiązanie problemu. Major Janina Karaś uznała całą sprawę za nieporozumienie, podkreślała, że rozmowa miała charakter prywatny. Pułkownik Juszcakiewicz nie posłał do gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego odmowy Pełczyńskiej i prosił o załatwienie ewentualnych nieporozumień z mjr Karaś na drodze służbowej⁷⁰. Zapewnienia Juszcakiewicza i Karasiówny nie przekonały Pełczyńskiej, co wyjaśniła w kolejnym oświadczeniu, ale jednocześnie nie zdecydowała się na pisanie dalszych skarg i odwołań. Pełczyńska знаła Karasiównę z działalności konspiracyjnej w czasie II wojny światowej oraz udziału w powstaniu warszawskim. Po jej śmierci wspominała ją na falach RWE⁷¹.

W tym samym czasie dokumenty weryfikacyjne przed tą samą Komisją złożyła Maria Pełczyńska. Jej ocena nie miała tak burzliwego przebiegu, a zasługi piętnastoletniej bohaterki powstania warszawskiego nie były kwestionowane⁷².

Wyjazd z Polski oznaczał dla Wandy Pełczyńskiej nie tylko połączenie rodziny, spotkanie z mężem, ale również powrót do bliskich kontaktów

⁶⁹ Ibidem, k. 6.

⁷⁰ Ibidem, k. 7–9.

⁷¹ IJP/L, Wanda Pełczyńska, kol. 709–202–006, List W. Pełczyńskiej do J. Nowaka-Jeziorańskiego z 26 III 1952 r., k. 10.

⁷² SPP, Komisja Weryfikacyjna, Maria Pełczyńska, sygn. 1/06532, k. 1–2.

z przyjaciółkami, przede wszystkim ze Stanisławą Kuszelewską-Rayską i Marią Zdziarską-Zaleską. Z obiema współpracowała przed wojną, m.in. w kobiecym ruchu kombatanckim. Z Zaleskimi spotykała się podczas wyjazdów do Paryża, u Rayskich w Kairze przebywała Marysia.

Ze Stanisławą Kuszelewską dzieliła również dramatyczny los matki, która straciła dziecko w powstaniu warszawskim. Dla obu ten dramatyczny moment życia umacniał ich przyjacielskie więzi. „Żałuję, że nie jestem z Wami, nie mam tu nikogo «prócz męża», a przyzwyczaiłam się do kobiecej przyjaźni”⁷³, pisała Kuszelewska w jednym z listów. Jej droga na emigrację była bardzo podobna do trasy, jaką przebyły Pełczyńskie. „Ja wyszłam z Kraju w połowie lipca, przez góry pod Cieszynem, niestety bez mojej kochanej Ewy. Została na tymże Mokotowie, co Twój Krzyś, tylko ostatniego dnia powstania. Zamordowano ją o sto kroków ode mnie, ale dowiedziałam się o tym dopiero w maju. Broniła swoich rannych”⁷⁴. „Mała [chodzi zapewne o Marysię – M.S.] napisała, że ja «okrzepłam». Dobrze, że tak wygląda na zewnątrz. W rzeczywistości jestem kamień nie człowiek. To nie okrzepnięcie, tylko zamrożenie kompletne. Nie obchodzi mnie nawet bomba atomowa i ten koniec świata, który szykują ci durnie. Im prędzej tym lepiej”⁷⁵. Kuszelewska swoje doświadczenia opisała w wydanej w Rzymie książce, zatytułowanej *Kobiety*⁷⁶. Była ona głosem Polek doświadczonych wojną, cierpieniem, stratą. Uciekając z Polski, Pełczyńska przybywała do świata bliskich i przyjaciół zranionych wojną, zrezygnowanych ze względu na swoją sytuację emigrantów, którzy w kraju pozostawili dom, wspomnienia i prochy najbliższych. Ale podobnie jak i ona nie widzieli możliwości życia w „sowieckim reżimie”. Dzielila z nimi los i dramatyczne wspomnienia, utrzymywała przyjacielskie kontakty do końca życia i pisała o nich wspomnienia⁷⁷.

Po przybyciu do Wielkiej Brytanii Wanda Pełczyńska od razu przystąpiła również do wspierania bliskich i znajomych, którzy pozostali w Polsce. Organizowała pieniądze i przygotowywała paczki z ubraniami, lekami i żywnością, które trafiały w różne części kraju⁷⁸.

Pełczyńscy pozostali na emigracji, w Londynie, do śmierci, nigdy nie odwiedzili Polski. W 1948 r. Wanda Pełczyńska podupała na zdrowiu i znalazła się w szpitalu⁷⁹. Oprócz pracy publicystycznej, która nie stanowiła

⁷³ IJP/L, Wanda Pełczyńska, kol. 709–202–002, List S. Kuszelewskiej-Rayskiej z Kairu, styczeń (?) 1946, k. 63.

⁷⁴ Ibidem, List S. Kuszelewskiej-Rayskiej z Kairu, 17 IX 1945, k. 63.

⁷⁵ Ibidem, List S. Kuszelewskiej-Rayskiej z Kairu, styczeń (?) 1946, k. 40.

⁷⁶ S. Kuszelewska, *Kobiety*, Rzym 1946.

⁷⁷ W. Pełczyńska, *Wspomnienie o Stanisławie Kuszelewskiej*, „Wiadomości” 1966, nr 10, s. 5.

⁷⁸ IJP/L, Wanda Pełczyńska, kol. 709/202/004, List do Wandy Pełczyńskiej z 6 III 1947 z Wydziału Harcerzek ZHP poza granicami Kraju, w sprawie paczek dla 155 osób zasłużonych w kraju, k. 150; ibidem, kol. 709/202/060, k. 1–11.

⁷⁹ SPP, Tadeusz Pełczyński, kol. 13/2, k. 156.

stałego źródła dochodów, wspierała również budżet domowy fizyczną pracą zarobkową. Sprzątała londyńskie mieszkania i opiekowała się dziećmi⁸⁰. Rozpoczęcie nowego życia na emigracji dla mającej wówczas 52 lata przedwojennej publicystki, działaczki społecznej, posłanki, mającej za sobą tragiczne doświadczenia wojenne, było doświadczeniem nowym i zapewne trudnym. Ale ucieczka z okupowanej przez Sowieców Warszawy była jedyną rozsądną decyzją, jaką mogła podjąć w 1945 r. Oznaczała bowiem spotkanie z mężem, dawała szansę na zapewnienie córce lepszych warunków dorastania, zdobycia wykształcenia, a także spotkanie przyjaciół, którzy pozostali na emigracji.

Wanda Pełczyńska's First Years in Exile. Warsaw–Rome–London, 1945–1947

The article discusses the fate of Wanda Pełczyńska's escape from Poland in 1945. It presents the situation in which she and her daughter Maria found themselves after the Warsaw Uprising. It depicts the circumstances that influenced her decision. The text examines the efforts of General Tadeusz Pełczyński to bring Wanda and Maria Pełczyńska to London. It also discusses Pełczyńska's journalistic activity, undertaken in Rome and then in London, and her initial actions in exile. When Pełczyńska left Poland, she had several months of experience living in a country under Soviet occupation behind her. In her articles, she sought to reflect the dramatic situation Poland found itself in. In her journalism, she also devoted much space to the memory of the Warsaw Uprising and the heroic deeds of the younger generation. These threads were important to her not only because of her conspiratorial activity during the Second World War, but above all because her son, Krzysztof, died in the Warsaw Uprising.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Studium Polski Podziemnej

Komisja Weryfikacyjna, Maria Pełczyńska, sygn. KW1/06532, k. 5

Komisja Weryfikacyjna, Wanda Pełczyńska, sygn. 1/06533

Tadeusz Pełczyński, kol. 13/1, k. 220

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie

Wanda Pełczyńska, sygn. 709–202

Tadeusz Pełczyński, kol. 183, sygn. 8, b.pag.

Źródła drukowane

Ciołkoszowa L., *Spojrzenie wstecz. Rozmowy przeprowadził A. Friszke*, Paryż 1995.

Dąbrowski R., *Dlaczego nie wracamy...*, Rzym 1946.

Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947, t. 2, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004.

⁸⁰ L. Ciołkoszowa, op. cit., s. 215.

- Heblewska W., *Czytam książkę Wańkowicza*, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1946, nr 20, s. 3.
- Heblewska W., *Duchów obcowanie*, „Ochotniczka” 1945, nr 11, s. 10–11.
- Heblewska W., „*Hej, Chłopy, Bagnet Na Broń!*”, „Ochotniczka” 1946, nr 6, s. 20–21.
- Heblewska W., „*Nalot, nalot, nalot!*”, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1946, nr 25, s. 3.
- Heblewska W., „*Radosne*” kłamstwa, „Ochotniczka” 1945, nr 10, s. 10–11.
- Heblewska W., *W Warszawie*, „Orzeł Biały” 1945, nr 50, s. 9.
- Heblewska W., *W Wielką sobotę. Wspomnienie z Warszawy*, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1946, nr 16–17, s. 4.
- Heblewska W., *Wyniszczenie życia gospodarczego w Polsce*, „Orzeł Biały” 1945, nr 44, s. 3.
- J.Ż., *Opowiadanie przybyłej z Kraju*, „Orzeł Biały” 1945, nr 40, s. 2–3.
- Jankowski S., „*Agaton*”, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*, t. 2, Warszawa 1980.
- Łączniczka A.K., „*Rzeczywistość Polska Patrzy na Pana pałającymi oczami*”. *List otwarty łączniczki A. K. do pana Stanisława Mikołajczyka*, „Ochotniczka” 1945, nr 10, s. 11–12.
- Na Zjazd Wychowanek Szkoły Młodszych Ochotniczek*, „Sodalis Marianus” 1952, nr 6.
- Pelczyńska W., *Martyrologia Warszawy w latach okupacji*, „Wiadomości” 1971, nr 38, s. 2.
- Pelczyńska W., *Tragizm historycznego widowiska*, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1946, nr 30, s. 3.
- Pelczyńska W., *Wspomnienie o Stanisławie Kuszelewskiej*, „Wiadomości” 1966, nr 10, s. 5.
- Pelczyńska W., *Wyrok*, „Wiadomości” 1946, nr 19, s. 1.
- Pelczyńska W., *Zła wiosna*, „Wiadomości” 1965, nr 22, s. 2.
- „Serwis dla młodzieży”, Polska Agencja Prasowa „Światpol”, Londyn 15 VII 1946.

Opracowania

- Asipowicz K., *Spoleczna pomoc materialna*, w: *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945–1990*, red. R. Lewicki, Londyn 1995.
- Baliński W., *Człowiek w cieniu. Tadeusz Pelczyński. Zarys biografii*, Kraków 1994.
- Biliński P., *W walce o niepodległość Polski i prawa kobiet. Biografia Wandy Pelczyńskiej*, Warszawa 2023.
- Bobińska A., *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2 Korpusu 1941–1945*, Warszawa 1999.
- Brzoza C., *Od Miechowa do Coburga. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w marszu na zachód*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 3/1 (5), s. 264–265.
- Car E.M., *Kobiety w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1948*, Warszawa 1995.
- Dominczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
- Friedl J., *Żołnierze banici. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w Czechach w 1945 roku*, Gdańsk 2016.
- Głowiński M., *Rosjanin, Niemiec, Żyd. O nazwach narodowości w PRL-owskim wystąpieniu*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 17–26.
- Hulewicz J., *Wanda Pelczyńska*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 566–568.
- Kęsik J., *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995.
- Kołąkowski P., *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002.
- Kuszelewska S., *Kobiety*, Rzym 1946.
- Łoza S., *Czy wiesz kto to jest*, Warszawa 1938.
- Nalepa E.J., *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995.

- Narębski W., *Szkolnictwo średnie i wojskowe 2. Korpusu Polskiego*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2010, nr 10, s. 264–265.
- Nowinowski S.M., *Jerzy Giedroyc w 1946 roku*, Gdańsk 2018.
- Nurek M., *Gorycz zwycięstwa. Losy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2011.
- Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991.
- Pająk J.Z., *Wanda Pelczyńska*, w: *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 134–135.
- Pietrzak J., *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki. Instytucje. Organizacje*, Łódź 2012.
- Poleszak S., „Pomoc” sowiecka przy tworzeniu komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2010, s. 100.
- Radomski J.A., *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009.
- Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. 1, red. E. Zawadzka, Toruń 2004.
- Snyder T., *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.
- Stefanicka A.M., *Zjednoczenie Polek w Wielkiej Brytanii, wczoraj, dziś i jutro 1946–2011*, Londyn 2012.
- Suchcitz A., *Informator Studium Polski Podziemnej 1947–1997*, Londyn 1997.
- Wnuk R., Poleszak S., *Ku „polityce dwutorowości”. Władze II RP na Uchodźstwie a antykomunistyczne podziemie w Kraju*, „Roczniki Humanistyczne, 2024, t. LXXII, z. 2.
- Woźniczka Z., *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” 1945–1952*, Warszawa 1992.

Marta Sikorska – dr hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Katedra Historii Polski XIX w.; zainteresowania badawcze: historia kobiet, historia polskiego socjalizmu, historia Łodzi. Autorka wielu tekstów o aktywistkach socjalistycznych. E-mail: marta.sikorska@filhist.uni.lodz.pl

Marta Sikorska – PhD, professor at the University of Lodz, employee of the Department of Polish History of the 19th century; her research interests: history of women, history of Polish socialism, history of Łódź; author of many texts on female socialist activists. E-mail: marta.sikorska@filhist.uni.lodz.pl